

# 60 lat fromborskiego szpitala psychiatrycznego

**Sanatorium we Fromborku – Historia Szpitala CZĘŚĆ I**

## • Powstanie obiektu.

„... W pobliżu fromborskiej katedry, ponad słonecznym wzgórzem, opleciona stałe zielonymi sosnami katedralnego lasu i owiewana czystymi, świeżymi podmuchami nadbałtyckiego powietrza, wznosi się potężna, podobna do zamku, budowla, której piękna architektoniczna forma sprawia imponujące wrażenie. Z jej górnych pięter, szczególnie z licznych balkonów i tarasów, przeznaczonych do leżakowania, rozciąga się zachwycający widok ponad pobliskimi niwami, nieco bardziej odległymi i wzgórzami oraz irygami w blasku słońca wodami - Zalewu Wiślanego - aż po nadmorskie wydmy...”

Takim wstępem rozpoczął prezentację nowo powstałego Ortopedycznego Zakładu Leczniczego we Fromborku nieznaną autor artykułu „Domowego Kalendara” z 1929 r. Nowo wzniesiony w 1928 r. budynek na potrzeby Zakładu, na przestrzeni lat zmieniał użytkowników. Wspomniany szpital funkcjonował do 1945 r. tj. do zakończenia działań II wojny światowej. W latach 1946 – 1952 był siedzibą Seminarium Duchownego Księży Salezjanów. Od 1953 r. jest Szpitalem Psychiatrycznym.

Okazały gmach szpitala wrosł w krajobraz miasta, a pracownicy stali się jego częścią. Obecnie jest największym zakładem pracy we Fromborku, dając zatrudnienie dużej liczbie jego mieszkańców, jest ważnym źródłem utrzymania wielu tutejszych rodzin.

W trakcie swego funkcjonowania przechodził różne zmiany organizacyjne. Między innymi w latach sześćdziesiątych XX wieku powstał tu znany w całej Polsce oddział sanatoryjny. Zmieniono wówczas nazwę placówki na Państwowe Sanatorium Dla Nerwowo Chorych we Fromborku.

Stąd wśród miejscowej spo-

W bieżącym roku przypada 60 rocznica powstania fromborskiego szpitala psychiatrycznego. Cyklem artykułów pragniemy przybliżyć historię tego obiektu od chwili jego powstania, przypomnieć placówki tu funkcjonujące, szerzej przedstawić historię i osiągnięcia szpitala psychiatrycznego od uruchomienia w 1953 roku po współczesne oblicze.

leczności używa się w dalszym ciągu określenia Sanatorium.

Podstawowym motywem budowy Ortopedycznego Zakładu Leczniczego we Fromborku był brak tego rodzaju placówki w obrębie Prus Wschodnich, Pomorza Zachodniego, Brandenburgii i Wolnego Miasta Gdańska. Szacowano, iż na tym obszarze było około 50 tys. dzieci do 16 lat wymagających leczenia ortopedycznego.

O lokalizację budowy szpitala ubiegało się w Prusach Wschodnich siedem miast: Frombork, Dobre Miasto, Lidzbark, Pieniężno, Reszel, Tolkmicko i Orneto. O wyborze zdecydowało położenie Fromborka, brak wielkiego przemysłu, bliskość Zalewu Wiślanego, istniejące zabytki historyczne, panujący tu specyficzny mikroklimat oraz orzeczenie w tej sprawie Lekarza Krajowego i Pruskiej Rady Budowlanej. Gorącym oponentem utworzenia tego typu placówki był Kanonik Andreas Hinzmann, który już w 1918 r. w wystąpieniu w Pruskim Landtagu przedstawił sytuację dzieci z urazami ortopedycznymi na terenie Prus i zachęcał posłów do podjęcia uchwały o budowie Kliniki, w której leczono by te urazy. Jego apel nie pozostał bez echa, bo 01.03.1918 r. parlament pruski podjął pierwszą uchwałę w tej sprawie.

Warto nadmienić, iż od 1922 r. A. Hinzmann był Kanonikiem Kapituły Fromborskiej, a także założycielem placówki uzdrowiskowej „Wzgórze Andrzeja” w Orniecie. Za wniesiony między innymi wkład w powstanie kliniki we Fromborku, Kanonik A. Hinzmann otrzymał godność papieskiego pralata, a także nazwano jego imieniem nowo powstałą ulicę (obecnie Kolonia Robotnicza).

Znaczącą dla budowy szpitala była również uchwała podjęta w tej sprawie przez Kongres Niepełnosprawnych, który odbył się w 1924 r. w Królewcu, ustanawiająca wybudowanie katolickiego ośrodka dla niepełnosprawnych.

Realizację projektu wsparł niemiecki Związek Caritas, który finansował budowę kosztem jednego i ćwierć miliona marek /RM/ stając się właścicielem zakładu. Projekt architektoniczny obiektu opracowała firma „Moritz i Betten” z Kolonii, a głównym wykonawcą była spółka Josefsgesellschaft, specjalizująca się w tego rodzaju budownictwie na terenie Niemiec.

Budowę rozpoczęto na początku maja 1927 r., a zakończono w sierpniu, 1928 r. Uroczystego poświęcenia obiektu dokonał 27.09.1928r. Biskup Warmiński – Bludau. Budynek szpitala wykonano z czerwonej wypoalanej cegły zachowując elementy historyzmu, co współgra z licznymi zabytkowymi obiektami usytuowanymi na Wzgórzu Katedralnym i w mieście. Obiekt jest trzypiętrowy z użytkowym poddaszem, sutereną i piwnicami. Wybudowany obiekt szpitalny był w miarę samowystarczający. Posiadał własne ujęcie wody, warsztaty: stolarski, ślusarski, krawiecki, pralnię, mieszczące się w suterenie budynku.

• **Placówki funkcjonujące w budynku do 1952 roku.**

• **a/ Ortopedyczny Zakład Leczniczny**

Autorzy opisujący powstały szpital między innymi Margarete Hohmann i Rembert Watermann, określają go jako najmnowszycy i najlepszy zakład tego typu w Niemczech. Również jego usytuowanie i rozwiązania architektoniczne zasługują według nich na wyróżnienie. W szczególności zadane i zabudowane tarasy do leżakowania od strony południowej, tak skonstruowane, że umożliwiają szybkie przesunięcie chorych do „jasnych wesołych i przyjaznych” sal z wodą bieżącą. Duże znaczenie przypisują istniejącej wiatynie, ułatwiającej poruszanie się po obiekcie kalekich dzieci, a także zaopatrzenie

Pierwszym współzałożycielem i dyrektorem zakładu od 1928 do 1942 roku był prof. Hermann Bernhard Watermann. Urodził się 16.10.1898 roku w Friedrichstadt (Schleswig-Holstein), a zmarł 29.08.1963 roku w Baden-Baden. Świadectwo matryczne uzyskał 4 kwietnia 1917 roku w Neu, Studia medyczne rozpoczął w 1917 roku



w najnowszy sprzęt medyczny – rehabilitacyjny.

W powstałym szpitalu wykonywano z powodzeniem ok. 100 operacji rocznie, nierzadko skomplikowanych zabiegów ortopedycznych. Przyczyniła się do tego zatrudniona tu kadra medyczna skupiająca najwybitniejszych specjalistów tej dziedziny z Niemiec.

Oprócz zabiegów chirurgicznych główną troską lekarzy i siostr było przywrócenie pełnej sprawności fizycznej leczonym dzieciom. Stąd dużą wagę przywiązywano do terapii ruchowej. Popularność fromborskiej placówki sprawiła, iż z jej usług korzystali mali pensjonariusze z różnych regionów Niemiec, a jej zlokalizowanie we Fromborku przyczyniło się do możliwości zatrudnienia mieszkańców miasta, łącząc w ten sposób poważnie stan bezrobocia, jaki istniał w Prusach w początkach lat trzydziestych XX wieku.

W trakcie istnienia zakładu najczęściej leczono urazy: • wrodzone – szpotawość stopy i zwłknięcia biodra, • płatfus, szpotawość dłoni, rozszczepienie dłoni, rozszcze-

Heidelbergu i po przerwie wojennej kontynuował je w Münster (Westfalia), Würzburgu, Dusseldorfie i ponownie w Heidelbergu. Doktoryzował się Heidelbergu w kwietniu 1923 roku, habilitował się w 1938 roku z ortopedii na Uniwersytecie w Królewcu (Königsberg). Asystentem jego był Alfons Kemper. Zatrudnionymi tu lekarzami byli między innymi: Bossman, Bunn, Cordes, Pedroth, Sommerhoff, Wagner i Zagermann.

Średni personel medyczny stanowiły głównie siostry zakonne przeważnie z Zakonu Sióstr Katarzynek z Braniewa. Dr Rembert Watermann, syn dyrektora zakładu wymienia niektóre z nich: siostrę Rusticę (Martha Tolkolorf), która kierowała pracami w kuchni, siostrę Wilhelmę prowadzącą gimnastykę leczniczą i masaż oraz siostrę Conradę (Martha Kather) z bloku operacyjnego. Pracujące tu siostry - jak wspomina R. Watermann - wraz z lekarzami, położyły ogromne zasługi w sferze kształcenia podstawowego pielęgniarek, wyszkolenia i dokształcania personelu pomocniczego.

W trakcie istnienia zakładu najczęściej leczono urazy: • wrodzone – szpotawość stopy i zwłknięcia biodra, • płatfus, szpotawość dłoni, rozszczepienie dłoni, rozszcze-

pienie stopy, brak jakiegś części ciała, natomiast skrzywione szyi udawało się całkowicie usunąć,

• nabyte – gruźlica kości i stawów, zapalenia rdzenia kręgowego, porażenia dziecięcego i innych porażań

Dolegliwości ortopedyczne wymagały leczenia w dłuższym przedziale czasowym, niekiedy kilkuletnim. Aby w tym okresie leczone dzieci nie były pozbawione możliwości kontynuowania nauki i przysposobienia do zawodu, we fromborskiej placówce

Specyficzną była to szkoła. Jej uczniowie, mający problemy z poruszaniem się, uczestniczyli w zajęciach przy pomocy sprzętu ortopedycznego, natomiast dla „przykutych” do łóżka organizowano zajęcia indywidualne.

Dla najmłodszych pacjentów pochodzących przeważnie z ubogich rodzin 10 listopada 1928 roku otwarto mały oddział przedszkolny. Początkowo nauczaniem objęto 10 osób, których dotyczył obowiązek szkolny, wkrótce liczba ta wzrosła do około 30. Lekcje prowadzono indywidualnie, w zależności od wieku, posiadanej wiedzy, szczególnych uzdolnień, stanu fizycznego itp. Nauczycielkami były siostra Ursulina (1885–1948) i p. Ida Dargel.

Inną formą kształcenia mło-



dych pensjonariuszy była nauka rzemiosła, przysposabiania uczniów do zawodu. Klinika posiadała dobrze wyposażone warsztaty rzemieślnicze i dysponowała 40 stacjonarnymi miejscami z pełnym wyżywieniem i opieką dla uczniów i czeladników pochodzących z różnych stron. Młodzież niepełnosprawna fizycznie mogła zdobyć zawód: krawca, szewca, mechanika, sanitariusza, masażysty, elektryka, maszynisty lub stolarza.

Ewenementem w nauce zawodu tej placówki były projekowane i wyrabiane we współpracy z lekarzami dla każdego pojedynczego pacjenta aparaty ortopedyczne. W ten sposób młodzi adeptci stawiali się, poza posiadaną wiedzą podstawową, także fachowcami w dziedzinie aparatów ortopedycznych i mimo swych fizycznych ułomności mogli w przyszłości z powodzeniem samodzielnie wykonywać tę profesję.

Jak wynika z ogłoszeń prasowych tamtego okresu, zakład oferował swe wyroby nabywcom z różnych stron i, co było rzadkością na tych terenach wykonywał precyzyjne szlifowanie i niklowanie różnych urządzeń.

Niepełnosprawne dziewczęta przyuczano do krawiectwa, do pracy w pralni klinicznej i do tzw. białego prania, jak również do pracy w kuchni zbiorowego i dietetycznego żywienia. Również one po ukończeniu szkoły, uzyskały pozwolenia na otwarcie własnego zakładu.

Od września 1939 r. w budynku mieścił się również Rezerwowo Lazaret Wojskowy.

W trakcie funkcjonowania szpitala zmieniała się jego nazwa. Początkowo w oryginalnym ujęciu brzmiała: „Orthopädische Bein-Anstalt in Frauenburg”, następnie otrzymał imię Mikołaja Kopernika i w związku z istnieniem tu nauczania przysposabiającego do zawodu, nazwany został „Kopernikus Haus, Orthopädische Heil und Lehranstalt, Frauenburg (Ostpr.)”

## b/ Niższe Seminarium Duchowne

W sierpniu 1945 roku Prymas Polski August Hlond na mocy specjalnych pełnomocnictw udzielonych mu przez Stolicę Apostolską, utworzył na tzw. „Ziemiach Odzyskanych” pięć administracji apostołskich. Ze względu na brak księży na tych terenach zwrócił się z prośbą do zakonów i zgromadzeń zakonnych, aby skierowała swych duszpasterzy na te ziemie. Wśród zgromadzeń zakonnych, które pozytywnie odpowiedziały na apel Prymasa znaleźli się także salezjanie.

Do Fromborka skierowani zostali księża z Inspektorii Św. Stanisława Kostki, którzy mieli za zadanie zorganizować tu zakład wychowawczy. W tym celu administrator apostołski w Olsztynie Ks. T. Bensch przekazał zgromadzeniu 17 grudnia 1946 roku na 20 lat budynek po byłym Ortopedycznym Zakładzie Leczniczym „Caritas” będącego własnością Diecezji.

Podczas wycofywania się wojsk niemieckich w 1945 roku szpital ten uległ częściowemu zniszczeniu. Poicki artyleryjskie uszkodziły sklepienia jednej z narożnych sal, ponadto zniszczona została instalacja elektryczna i wodociągowa, centralne ogrzewanie, magazyny chłodni itp. Z zewnątrz gmach wyglądał imponująco, a rozkład pomieszczeń z łatwością dał się dostosować do celów zakładu wychowawczego. Przygotowa-



wania do otwarcia zakładu trwały długo ze względu na konieczność wykonania napraw dachu, okien, drzwi i prawie wszystkich pomieszczeń.

Potrzeby finansowe na remont obiektu przekraczały możliwości zgromadzenia, w związku z tym były również próby wycofania się salezjanów z adaptacji obiektu. Z zamierzeń tych zrezygnowano ze względu na pomoc, jaką otrzymano z zewnątrz. Między innymi min. E. Kwiatkowski z Delegatury Rządu przyznał dotację na częściowo odnowienie zakładu. Miejscowy wójt przydzielił dwóch niemieckich jeńców do porządkowania obiektu, a proboszcz parafii fromborskiej szkło okienne, które dodatkowo otrzymało wówczas miasto i katedra po wizycie B. Bieruta.

Również salezjanie fromborscy w różny sposób wspierali remont budynku. Dwóch braci zakonnych przez cały rok uzupełniało brakujące okna i drzwi, inni oddawali swe prywatne dochody, jak stypendia mszalne, iura stolarzy, honoraria za głoszone rekolekcje, otrzymywane ofiary itp. Dzięki temu wsparciu zakładu odpowiednio przygotowanych sił proforskich, dydaktycznej także osoby spoza zgromadzenia np. do nauczania biologii i astronomii.

Pierwszym dyrektorem domu salezjańskiego we Fromborku został Ks. Adam Skalbina, któremu pomagali: ks. F. Cieplik – ekonom, ks. W. Malejczyk – rada, ks. B. Dehler – spowiednik oraz dwóch braci zakonnych. Z przejęciem placówki Salezjanie wzięli duże nadzieje przyszłej pomyślnej działalności wychowawczej. Początkowo projektowano otworzyć tu duży internat i gimnazjum a w miesiącach letnich prowadzić kolonie dla młodzieży lub rekolekcje dla księży. Jesienią 1947 roku w wyremontowanej części gmachu zorganizowano dom dziecka. Pominiaw ks. Skalbina nie otrzymał zezwolenia na prowadzenie Dzieciątka, po tygodniu

wysłano wszystkich (15) chłopców do domów. Władze oświatowe nie wyraziły również zgody na utworzenie w budynku szkoły zawodowej motywując swą decyzję tym, iż zmieniły się warunki organizowania szkół zawodowych w województwie. Ze względu na przygotowanie kobiet do przemysłu, wszystkie szkoły na terenie okręgu szkolnego miały być koedukacyjne.

W związku z zaistniałą sytuacją Salezjanie przystąpili w 1948 r. do organizowania Niższego Seminarium Duchownego. Otwarcie placówki nastąpiło 1 września tegoż roku. Dyrektorem i organizatorem został ks. Marian Kubrychta.

W różnych okresach placówką kierowali również ks. Józef Zawadzki i ks. Jan Obląk. Kadre dydaktyczno-wychowawczą stanowili między innymi: ks. K. Cichecki – kierownik studiów, ks. A. Jagłowski – ojciec duchowny, a ponadto ks. M. Kamiński, ks. P. Krzywdziński, ks. Z. Maciak, ks. W. Dorabiała i ks. M. Chrachol.

W działalności wychowawczą zaangażowani byli także klerycy salezjańscy, których liczba w poszczególnych latach wahała się od trzech do pięciu. Salezjanie nie dysponowali wystarczającą ilością odpowiednio przygotowanych sił proforskich, dlatego angażowali do pracy dydaktycznej także osoby spoza zgromadzenia np. do nauczania biologii i astronomii.

Rok szkolny w październiku 1948 roku rozpoczęły dwie klasy tj. siódma i ósma z liczbą 28 chłopców. Opłata miesięczna za utrzymanie wynosiła 3500 zł. plus 500 zł wpisowe. Ponadto kandydaci sami starali się o potrzebne podręczniki i przybory. Najtrudniejszym okresem do przeżycia dla nich był okres zimowy. Z czterech pieców centralnego ogrzewania początkowo działał tylko jeden ogrzewający zachodnią część budynku.

W 1949 roku rektor Niższego Seminarium Duchownego w Olsztynie zaproponował ks. Kubrychtowi, aby umieścić ok. 40 małoseminarzystów diecezjalnych we Fromborku. Kuria zobowiązała się do płacenia za utrzymanie i naukę swoich kandydatów oraz finansowania remontu potrzebnej części zakładu.

Na mocy dekretu administratora diecezjalnego z 1 września 1950 r. została zmieniona nazwa instytucji na „Niższe Seminarium Duchowne Diecezji Warmińskiej”, które kształciło kandydatów zarówno do Zgromadzenia Salezjańskiego jak i dla Diecezji.

Normalnemu funkcjonowaniu zakładu przeszkadzało ciągle przezwyciężanie trudności natury aprowizacyjnej. Władze państwowe sukcesywnie uszczuplały przydział żywności. Wiosną 1952 r. placówka mieszcząca ponad dwustu uczniów otrzymała przydział 140 kg chleba dziennie, a w grudniu 1951 r. odmówiono przydziału mięsa i tłuszczu. Dużą pomocą w zaopatrzeniu seminarium w produkty żywnościowe była jesienna kwesta w parafiach: Frombork, Pogrodzie, Braniewo i Młynary. Ze zlikwidowanego sierocińca prowadzonego przez salezjanów w Supraślu, przywieziono do Fromborka w 1950 r. dwa wagony sprzętu m.in. meble, bieliznę i pościel. Kierownictwu Niższego Seminarium Duchownego trudno też było wymówić się od „obowiązkowego angażowania” uczniów do prac społecznych. Stosunkowo dość często poszczególne klasy musiały spieszyć z pomocą miejscowym PGR-om.

Alumni fromborscy rekrutowali się w zdecydowanej większości z rodzin robotniczych i chłopskich, pochodzili z różnych stron Polski najczęściej z Diecezji Warmińskiej. Przykładowo w roku szkolnym 1949/50 na 95 przyjętych kandydatów połowa pocho-

dzila z tej diecezji. W tymże roku były we Fromborku dwie klasy: ósma i dziewiąta. Z powodu kłopotów ze znalezieniem wykładowców do kilku przedmiotów, klasę dziewiątą przeniesiono do Olsztyna. Największa liczba seminarzystów (169) kształciła się w roku szkolnym 1951/52, przyjęto wtedy dwie klasy ósme A i B, natomiast w klasie maturalnej było tylko 24 uczniów. Pierwszy, a zarazem ostatni egzamin dojrzałości odbył się w 1952 roku, który oparto zasadniczo na regulaminie szkół ogólnokształcących stopnia licealnego z 1951 r. z uwzględnieniem Niższego Seminarium jako szkoły specjalnej. Na prośbę ks. Kubrychta, ordynariusz diecezji przysłał delegata na maturę, zaopatrzonego w pełnomocnictwa do przyjęcia abiturientów do Wyższego Seminarium Duchownego w Olsztynie.

W trakcie pobytu w seminarium alumni oprócz zdobywania wiedzy i wzbogacenia życia religijnego zajmowali się również działalnością artystyczną. Mieszkańcy Fromborka wspominają seminarijną orkiestrę dętą, która często koncertowała w mieście, a także inscenizację jasełek, pastoralki, paschy, na które przybywali do zakładu mieszkańcy Fromborka i okolicznych wsi.

Chęć przejęcia budynku seminarium przez władze państwowe była kilkakrotnie wznawiana od 1948 roku, kiedy to inspektor szkolny w Braniewie wystosował do ministerstwa oświaty list postulujący odebranie salezjanom zakładu we Fromborku, a w budynku umieszczenie państwowej szkoły zawodowej. Próby takie miały jeszcze miejsce w 1950 i 1951 roku.

Jednak faktyczna likwidacja placówki była pewnym zakosemianiem miasta podczas nieobecności ks. Kubrychta we Fromborku, który z częścią seminarzystów przebywał na pielgrzymce w Częstochowie. Likwidacją nastąpiła w ciągu jednej nocy. Nielicznych przebywających tu chłopców ciężarówkami odwieziono do Seminarium Werbistów w Pieniężno, później przeniesieni zostali do Olsztyna, do budynku dawnej plebanii parafii Najświętszego Serca Jezusowego przy ulicy Kopernika 46 a i włączeni do tzw. „Kursu wstępnego Wyższego Seminarium Duchownego”. Natomiast kadra zamieszkała w pałacu biskupim, obsługując parafię katedralną. Budynek seminarium przejęły władze państwowe w Braniewie.

dzila z tej diecezji. W tymże roku były we Fromborku dwie klasy: ósma i dziewiąta. Z powodu kłopotów ze znalezieniem wykładowców do kilku przedmiotów, klasę dziewiątą przeniesiono do Olsztyna. Największa liczba seminarzystów (169) kształciła się w roku szkolnym 1951/52, przyjęto wtedy dwie klasy ósme A i B, natomiast w klasie maturalnej było tylko 24 uczniów. Pierwszy, a zarazem ostatni egzamin dojrzałości odbył się w 1952 roku, który oparto zasadniczo na regulaminie szkół ogólnokształcących stopnia licealnego z 1951 r. z uwzględnieniem Niższego Seminarium jako szkoły specjalnej. Na prośbę ks. Kubrychta, ordynariusz diecezji przysłał delegata na maturę, zaopatrzonego w pełnomocnictwa do przyjęcia abiturientów do Wyższego Seminarium Duchownego w Olsztynie.

W trakcie pobytu w seminarium alumni oprócz zdobywania wiedzy i wzbogacenia życia religijnego zajmowali się również działalnością artystyczną. Mieszkańcy Fromborka wspominają seminarijną orkiestrę dętą, która często koncertowała w mieście, a także inscenizację jasełek, pastoralki, paschy, na które przybywali do zakładu mieszkańcy Fromborka i okolicznych wsi.

Chęć przejęcia budynku seminarium przez władze państwowe była kilkakrotnie wznawiana od 1948 roku, kiedy to inspektor szkolny w Braniewie wystosował do ministerstwa oświaty list postulujący odebranie salezjanom zakładu we Fromborku, a w budynku umieszczenie państwowej szkoły zawodowej. Próby takie miały jeszcze miejsce w 1950 i 1951 roku.

Jednak faktyczna likwidacja placówki była pewnym zakosemianiem miasta podczas nieobecności ks. Kubrychta we Fromborku, który z częścią seminarzystów przebywał na pielgrzymce w Częstochowie. Likwidacją nastąpiła w ciągu jednej nocy. Nielicznych przebywających tu chłopców ciężarówkami odwieziono do Seminarium Werbistów w Pieniężno, później przeniesieni zostali do Olsztyna, do budynku dawnej plebanii parafii Najświętszego Serca Jezusowego przy ulicy Kopernika 46 a i włączeni do tzw. „Kursu wstępnego Wyższego Seminarium Duchownego”. Natomiast kadra zamieszkała w pałacu biskupim, obsługując parafię katedralną. Budynek seminarium przejęły władze państwowe w Braniewie.

Bohdan Jussis  
Edmund Kurowski